

Witold Siemaszko, syn Leona i Emilii z Zaleskich, urodził się dn. 6 marca 1916 r. w Merwie nad rzeką Murgab/w Turkiestanie, graniczącym z Iranem i Afganistanem/

Jak wiadomo powszechnie, po odzyskaniu niepodległości, po 1918 r. rodacy rozrzucony po krańcach carskiej Rosji i wybuchu krwawej rewolucji kierowali się i osiedlali się w kraju. Również rodzina Siemaszków powiązana korzeniami z Wilenszczyzną osiedliła się w Brasławiu, gdzie ojciec Witolda, Pan Leon pełnił funkcję rejenta.

Egzamin dojrzałości W. Siemaszko-"Bill" złożył w gimnazjum Adama Mickiewicza w Wilnie, w 1938 r., stale interesował się lotnictwem i skończył kurs szybowcowy w Swidniku. Dalsze kształcenie pilotażu przerwała wojna 1939 r.

Tragiczne i błyskawiczne wydarzenia kampanii wrześniowej, wiązały go, jak i całą ówczesną młodzież wileńską z ochotniczym werbunkiem do wojska, ale niestety rychło też - "sen o szpadzie" - skończył się internowaniem na Litwie. Fakt ten też uchronił "Billa" przed wywózką na Wschód, w pierwszych miesiącach III okupacji sowieckiej lat 1944/45.

Ale nie wyprzedzając wydarzeń, po krótkim pobycie na Litwie, już w październiku 1939 r. wrócił do Wilna i wszedł w skład piątki konspiracyjnej, kierowanej przez Czesława Mazurkiewicza. Jak tysiące Polaków "Bill" pozbawiony pracy i normalnych warunków życia - "kombinuje". W Wilnie też - wykorzystuje swoje zdolności "poligraficzne" i w ramach konspiracji - "konfiskuje" okupantom/Litwinom i Niemcom/ znaczne ilości skóry twardej i miękkiej i osobiście wywozi wraz z kolegą - na rzecz organizacji, kolegów i potrzeb własnych.

W roku 1942, w maju, został aresztowany wraz ze swoim kolegą, Erykiem ~~em~~ Hansenem i po dwutygodniowym śledztwie i nieludzkim skatowaniu w domu przy ul. Ofiarnej w Wilnie został przetrzucony do więzienia na Łukiszkach. W październiku tegoż roku, wraz z Erykiem Hansenem, uciekli z więzienia, z Łukiszek, co było wydarzeniem, na ówczesne czasy niespotykanym, było źródłem szeregu wersji i sugestii.

Jak opowiadał "Bill" - więzienie na Łukiszkach, było "sanatorium" w porównaniu z katownią Gestapo przy ul. Ofiarnej i gdy tylko fizycznie na Łukiszkach, poczuł się na siłach, powziął zamiar ucieczki z więzienia i namówił do tego-alfabetem Morseà- E. Hansena, więzionego w innej celi.

Ustalili dzień zgłaszania się do dentysty więziennego i gdy tylko strażnik wprowadził grupę więźniów do korytarza budynku 2-kondygnacyjowego, mieszczącego sanitariat więzienny, bój zdecydowani, nie siadając na ławkę, skierowali się do wyjścia i wyszli na podwórkę. Strażnik osłupiał i zaniemówił; miał pod pieczęą znaczną grupę pozostałych więźniów. W tym też czasie "Bill" z Erykiem H. poczęli się wspinać po rynnie umiejscowionej tuż obok drzwi. Wzajemnie sobie pomagając, z trudem pokonali ostatnią przeszkodę, okap połączony z rynną i wdrapali się na dach.

W czasie wspinaczki po rynnie strażnik podniósł krzyk, alarm, zagłuszony całkowicie wrzaskiem więźniów, obserwujących z napięciem ucieczkę "Billa" i E. Hansena. Była to mała ale wielce skuteczna dywersja więźniów-kolegów...

Wieżyczki więzienne były oddalone z lewej strony o około 70 metrów natomiast z prawej do 150 mtr. Z wieżyczek lewych byli widoczni, nieskutecznie ostrzelani, biegli po dachu, aż zsuśli się na podwórkę wewnętrzne, gospodarcze i niestrzeżone. Wspinając się po bramie zaryglowanej, kłódką zamkniętej i stanowiącą ostatnią przeszkodę do wolności, dysząc ostatkiem sił, kaleczyli dłonie o wmurowane ostre szkła i rozciągnięte nad bramą i murem więziennym druty kolczaste. Złani potem i spływającą krwią z dłoni, rychło pokonali ostatnie przeszkody i znaleźli się na zaciemnionej ulicy Tartaki... Ale zaraz była niedaleko była główna ulica Wilna, Adama Mickiewicza, popularnie zwana "Jerki", przez starsze pokolenie Wilnian. I podążyli w sobie wiadomych kierunkach, gdyż usta mieli tak zamknięte, że nawet nie mogli gwizdać czy też porozumiewać się, jak się uprzednio umówili...

Wczesną wiosną 1944 r. "Bill" włącza się w szeregi 5 Brygady AK "Łupaszki" i wykazane tam bojowe predyspozycje kierują "Billa" do drużyny sierż. "Błoka"/Feliks Marynowski/, który wykonuje specjalne zadania. Między innymi byli tam: -"Sasza"/Edek Swolkień/, "Szerszeń", "Zeus"/Leon Smoleński/, "Starosta" i jeszcze kilku wyjątkowo bojowych chłopaków. Zadaniem tej drużyny było zdobywanie Broni u Niemców, patrolujących tory kolejowe i na trasie doskonale znanej partyzantom

Celował w tych zasadzkach sierż. "Blok". Dnia 9 maja 1944 r. "Bill" idący pierwszy ścieżką obok torowiska w kierunku Nowej Wilejki, natknął się na patrol niemiecki. Wywiązała się walka ogniowa, podczas której "Bill" został ciężko ranny odłamkiem granatu. Wyniesiony z pola walki przez kolegów, leczony był w Tautuliszkach, gm. Niemenczyn, ale już 24 czerwca 44 meldował się w 5 Brygadzie AK "Łupaszkki", niezbyt zdrowy i grubym białym bandażem owiniętym wokół głowy, ^{tak} zwanym turbanem... Miało to miejsce tuż przed akcją zwaną "Ostrą Bramą" i na zachód od Wilna.

Bodajże w noc poprzedzającą uderzenie oddziałów akowskich na Wilno z 6 na 7 lipca 44. Brygada Ak Łupaszkki, zgodnie z rozkazem gen. Wilka", jeszcze ze stycznia 1944r./Oddziały skonfliktowane z Rosjanami - Sowietami, miały prawo opuścić zagrożony teren i skierować się na Zachód/udała się do Centralnej Polski, mając na uwadze lokalizację sił wokół Puszczy Augustowskiej.

Najnowsze publikacje praxowe/Gaz. Wyb. z dn. 9/10. 995/wskazują wyraźnie, że przewidywana/projektowana /lokalizacja/ 5 Brygady AK "Łupaszkki" w Puszczy Augustowskiej/Suwalszczyzna/, do której w ogóle nie doszło, mimo woli, stała się zagładą setek niewinnych ludzi, zamieszkałych wokół puszczy i na Suwalszczyźnie. Jak dziś nam wiadomo, ówczesny prac. UB, Mirosław Milewski, późniejszy generał i minister spraw wewnętrznych oraz członek Biura Politycznego KC PZPR, ściśle współpracował z NKWD i brał osobisty udział /tu się urodził/ w niszczeniu polskiej społeczności na Suwalszczyźnie w 1945 r.

Po trudach i perypetiach wycofywaniu się 5 Brygady AK "Łupaszkki" przez Litwę/k/ Olity/, w kierunku pld-zachodnim i zaciskającym się pierścieniem wojsk sowieckich, NKWD, Komendant "Łupaszkko" podjął decyzję rozwiązania brygady. Dał wszystkim żołnierzom swobodę podejmowania decyzji. "Bill" wybrany dowódcą, ze swoją grupą w skład której wchodził: między innymi "Lot", kolega z kursu pilotażu ze Swidnika i bodajże w Bezmiechowej "Rossa", "Starosta", "Mewa" i inni - kontynuowali pierwotny plan marszu na Zachód. Niestety, po trudach kilkudniowego marszu, głodni i niewyspani, po przebrnięciu błot i trzęsawisk... wpadli w łapy sowieckie i nieomal cudem wydostali się na wolność. Wrócili w "piątkę" do Wilna, a z kolei

"Bill" wraz z "Lotem", na znaną temu ostatniemu "melinę" na Litwie? Do majątku, do wyjątkowo patriotycznej Rodziny p.p. Wojtkiewiczów w Genetynie.

Wiosną 1995 r. "Bill" wraz z "Lotem" z odpowiednio spreparowanymi dokumentami, transportem kolejowym, wrócili do kraju, pożegnali się i rozpoczęli organizować życie cywilne. "Bill" początkowo w Polsce Centralnej/bodajże w Wiotrkowie/a następnie we Wrocławiu

Za zasługi bojowe i konspiracyjne uzyskał stopień:

A/ sierżanta podchorążego i odznaczony,

1. Krzyżem Walecznych,

2. Krzyżem Armii Krajowej oraz

3. Medalem Wojaka./przez Światowy Zw. Żołnierzy AK w Londynie

sporządził Zygmunt Grunt-Mejer

"Zyga"

b. dowódca 1 plutonu 5 Brygady
AK "Łupaszki" na Wileńszczyźnie